

Odznaczony Złotą Odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska”  
oraz „Medalem XXV-lecia Odzyskania Dolnego Śląska”

# TEATR DOLNOŚLĄSKI

Sezon XXVIII  
1972/1973

**W JELENIEJ GÓRZE**

---

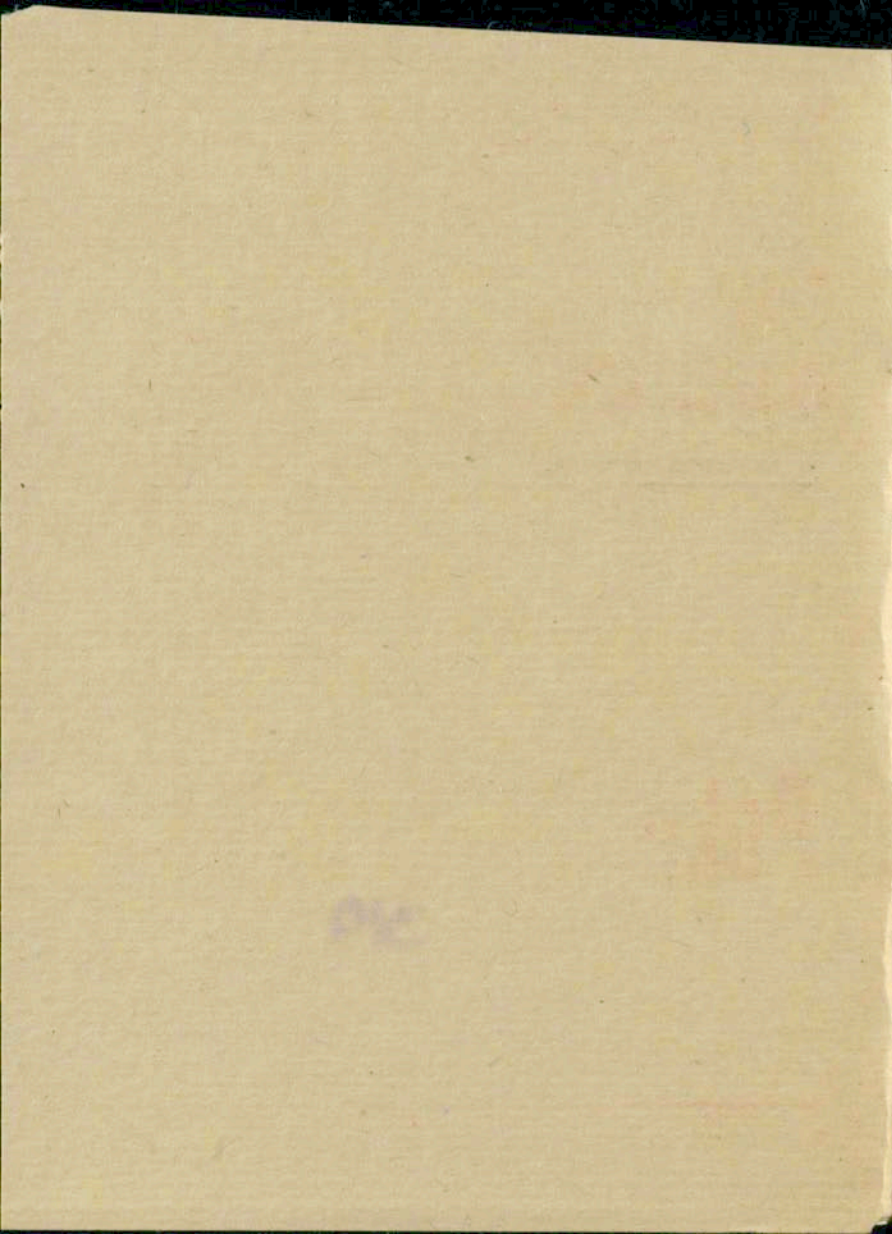
PAVEL LANDOVSKY

ARCHIWUM

Bajki i powiastki z bajki  
Pokój na godziny zkiego

Nr.: 319

*ew*  
\* PREMIERA, LISTOPAD 1972 R. W CIEPLICACH ŚL. \*



PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI  
w Jeleniej Górze

Dyrektor i Kier. Artystyczny – TADEUSZ KOZŁOWSKI  
Kier. Literacki – JÓZEF KELERA

---

PAVEL LANDOVSKY

# *Pokój na godziny*

(Hodinovy Hotelier)

Sztuka w 2 aktach

Przełożył JAN CALKA

Opracowanie tekstu: A. BARDINI i A. NERKOVÁ

Scenografia

KRYSTYNA LACHOWICZ-FEDOROWICZ

Reżyseria

TERESA ŻUKOWSKA

---

**PREMIERA, LISTOPAD 1972 r. w Cieplicach Śl. Zdr.**  
**XXVIII SEZON 1972/73**

## L A N D O V S K Y...

**P**avel Landovsky ma obecnie lat trzydzieści sześć. Jest jednym z czołowych aktorów czeskich swojego pokolenia, teatralnych i filmowych. „Orlonosy, atletycznie zbudowany mężczyzna”, o powierzchowności „młodego rzeźnika-podrywacza” — tak go podpatrzył, przed siedmiu laty, w praskim Klubie Jazzu i Poezji „Viola”, pewien gość z Polski (Józef Waczków, autor artykułu w programie przedstawienia wrocławskiego), wtedy już znający Landovsky’ego z paru filmów („Cierpienia młodego Bohaczka”, „Teoria uwodzenia”). Wkrótce jednak nasz podrywacz, jak sam wyznaje, musiał poddać rewizji swoje pierwsze wrażenia i uznać trafność porzekadła o pozorach, które mylą. Opisana bowiem powierzchowność „natuszczyka” — takie również wrażenie odniósł gość z Polski początkowo — kryje, jak się okazało, zupełnie „świadomego swoich celów i możliwości artystę”.

Landovsky debiutował jako aktor na scenach prowincjonalnych, w czeskich Cieplicach i Pardubicach. Potem dał się poznać jako aktor filmowy, o rosnącej popularności. W roku 1965 wszedł do zespołu „Činoherniego Klubu” (Klub Dramatyczny) w Pradze: teatru założonego właśnie w tym czasie — jako impreza samorządowa — przez grono znanych filmowców, reżyserów, młodych aktorów (głównie z zespołu sceny ostrawskiej) i nawet... krytyków teatralnych... „Činoherni Klub” stał się już wkrótce najciekawszą w owych latach sceną Pragi, Landovsky zaś — jednym z czołowych aktorów tej sceny. Stworzył tu kilka znakomitych kreacji, wśród których krytycy — między innymi goście z Polski — wyróżniają przede wszystkim jego rolę Horodniczego w głośnym przedstawieniu „Rewizora” Gogola, reżyserowanym przez Jana Kačera. Oto co pisał z tej okazji Jan Paweł Gawlik („Činoherni Klub: styl i metoda”, „Dialog” nr 3/1970):

„... Paweł Landovsky, aktor o brawurowej technice i zwartej sylwetce, obdarzający Horodniczego cechami, wśród których tępotą, płaskością, sprytem i brutalnością idą o lepsze z wyrazistością i plastyką, przypominającą głęboką tradycję czeskiej sceny, wiodącą od Buriana. Landovsky tworzy również syntezę tego, co się o Gogolu i poprzez Gogola wie — okrutną wizję Wielkiej Prowincji, nad którą panują i którą tworzą horodniczowie, sami z kolei ukształtowani przez jej tradycje, normy i mentalność.

Landovsky gra Gogola, ale gra równocześnie pewną sytuację uniwersalną — tyle że z okrutną pasją, szyderstwem i humorem zarazem...”

Po czterech latach twórczości aktorskiej w „Činohernim Klubie” Landovsky debiutuje na tej scenie jako autor: „Pokojem na godziny” („Hodinovy hotelier”). Spektakl jest jednym z kolejnych sukcesów „Činoherniego Klubu” i długo utrzymuje się na afiszu, stanowi także swoistą propozycję teatru bardzo charakterystyczną dla stylu tej sceny.

Prapremiera czeska odbyła się w kwietniu 1969. Niedługo potem „Pokój na godziny” trafił na sceny polskie. Jako pierwszy u nas inscenizował sztukę Landovsky’ego Giovanni Pampiglione na Scenie Kameralnej Teatru Polskiego we Wrocławiu, w marcu 1971.

\* \*

\*



„Pokój na godziny” na Scenie Kameralnej  
Teatru Polskiego we Wrocławiu (prapremiera  
polska, marzec 1971). Fano — Ryszard Kotys,  
— Hanzl — Andrzej Mrozek.

## ...J E G O S Z T U K A

O sztuce Landowsky'ego pisze Jan Paweł Gawlik w cytowanym wyżej artykule: „Pokój na godziny” jest historią bezdomnych kochanków. Płacą, by się spotkać. Płacą nie tylko materialnie, płacą również moralnie: azyl jest obskurny, świadkowie plugawi. Bunt dziewczyny, która nie wytrzymuje nie tyle zewnętrznych, ile uczuciowych i społecznych właściwości swego związku z zakochanym lub raczej tylko przywiązanym mężczyzną, związku, którego dialektyka świadczy o skomplikowaniu współczesnej obyczajowości erotycznej, kontrastuje tu z natrętną obecnością obłego, nieustannie podnieconego i odpowiednio obrzydliwego starca. Człowiek ów podgląda młodych i rezonuje, wciągnięty do gry przez dziewczynę, która chce zerwać i dlatego prosi gospodarza o pozostanie w pokoju. W tym spektaklu różne rzeczywistości i klimaty psychiczne przenikają się i uzupełniają wzajemnie. Obok dramatu sytuacji i postaw pojawia się dramat charakterów, a zarazem — przypo-



wieść o ludzkim losie i wzajemnym rozmijaniu się, o niemożności porozumienia, o obracaniu wniwecz tęsknot i nadziei. Niezdolni do przełamania swych losów, bezsilni wobec własnych biografii, bohaterowie ponoszą dotkliwą klęskę, pograżają się w samotność, w nicość, w płaską codzienną wegetację. Pochłania ich życie, zespół okoliczności, których nic już nie zmieni w ich zasadniczych układach.

Może ktoś powiedzieć, że jest to typowa „literatura obyczajowa”, ciągle jeszcze traktowana u nas z pogardliwą wyższością, mimo że przez nią dokonano się i dokonuje odrodzenie angielskiego dramatu (i angielskiej sceny). Zupełnie nieczuli na nośność t e m a t u, zapatrzeni w piruety i rygory formy, lekceważymy jedną z najistotniejszych szans odrodzenia teatru nie tylko w kategoriach estetycznych, ale i społecznych. Czesi jej nie lekceważą.

\* \*

\*

## OSOBY

Fàno . . . . .	—	TADEUSZ ŻUCHNIEWSKI
Hanzl . . . . .	{	TADEUSZ KOZŁOWSKI
	{	ROMAN METZLER
Zofia . . . . .	—	JANINA JANKOWSKA
Ryszard . . . . .	—	STANISŁAW RACZKIEWICZ

Przedstawienie prowadzi  
STANISŁAW TUBIELEWICZ

Kontrola tekstu  
KRYSTYNA ŚWIĘTOCHOWSKA

## ...J E G O T E A T R

O przedstawieniu „Pokoju na godziny” na scenie macierzystej Landovsky’ego pisze Helmut Kajzar („Cztery przedstawienia Činoherniego Klubu w Pradze”, „Teatr” nr 19/1970):

Teatr niewielki, 280 miejsc, piwniczny. (...) W pierwszym dniu pobytu w Pradze oglądam sztukę Pavela Landovsky’ego „Hodinovy hoteliér” („Pokój na godziny”). Wyciemnienie. Najpierw widać akwarium z rybkami, zostało oświetlone jak to zwykle akwaria własną żarówką. Potem rozświecła się żarówka w pokoju i zobaczyliśmy zagraconą scenę. Fotel, łóżko, szafki, piecyk, etażerka, krzesła; wewnątrz z przedmiotów starych, zniszczonych, brudnych. Dwóch starców. Jeden ruchliwy, drugi smutnie uśmiechnięty. Nie podnosi się z miejsca. Jeszcze nie rozumiem języka. Nie wsłuchałem się w dialog. Publiczność reaguje często śmiechem. Przyglądam się gestyce postaci. Grają: Hanzla — Oldřich Novy, Fáne — Miroslav Homola. Hanzl jest chyba emerytowanym

artystą, cyganem. Ubrany jest w gruby sweter, szalik, beret. Wpatruje się z nostalgią w przeszłość. Dla tego, co się dzieje teraz, ma uśmiech pobłażania. Mówi do Fány: „Czy nie mógłbyś się bodaj na chwilę powstrzymać od tych drobnych świństw?” Fána jest bowiem urodzonym podglądywaczem, świńtuchem, sensatem na miarę skromnej emerytury. Pozwala mu to przeżywać świat niesłychanie intensywnie. Żeby wyrazić, co czuje, nie wystarczają mu słowa, wzmacnia je wyrazistym ilustrującym gestem i mimiką. Cały składa się z tajemniczych i wieloznacznych znaków, tików, świerbień. Starczemu wsłuchiwaniu się w ograniżm przeszkadza niespożyta energia i witalność.

Hanzłowi i Fánie dane jest przeżyć jeszcze raz miłość. Ścisłej, obaj podlegają fascynacji młodością. W ich pokoju starców znalazła się Zuzi — Zuzanna (Jana Břežkova) w bardziej niż kąpiel pikantnej i podniecającej sytuacji. Okazuje się, że Fána wynajmuje swój pokój na godziny miłości i młodej parze. Podgląda romans. Dzieli się obserwacjami z przyjacielem. Ale pewnego razu Zuzi bierze odwet na mężczyznach. Zbuntowała się przeciw nielegalnej, ukrywanej miłości. Jej Riša (František Husak) jest żonaty i niezdecydowany, nie chce wybrać. Zuzi postanawia skończyć przygodę, miłość. Starców z sytuacji wygodnych podglądaczy wciąga w akcję. Muszą wejść w jej życie, być świadkami sceny rozstania. Mogą ją pocieszyć, lub skłonić Rišę do jednoznacznej decyzji, lub

zastąpić go i uwieść Zuzi. Tę możliwość wybiera oczywiście chciwy życia Fána i oczywiście ponosi klęskę.

Aktorzy grają tę „historyjkę” naturalistycznie. Nie uwzględniają obecności widowni. Nie zwracają się ku nam ani razu. Nawet nie patrzą w naszym kierunku. Przedstawienie, jak tego wymaga konstrukcja sztuki, trwa bez przerwy. Widownia podpatruje scenę. Aktorzy ani na chwilę nie wypadają z roli, ze scenicznego życia (jak to się często zdarza w polskich teatrach), w miejscach milczących, pustych tekstowo, znakomicie słuchają się wzajemnie, współuczestniczą w zdarzeniach. Żyją na scenie. Pomimo naddatku komediowości i nutek liryzmu (Hanzl opowiada o swej miłości do Cyganki, podróży do Japonii... wszystko minęło) zadają sobie pytanie, jaką wartość posiada ta historyjka, ów podpatrzony obrazek z życia, w miarę pouczający i poetycki. Autor — Pavel Landovsky i reżyser — Evald Schorn odkrywają w codzienności dziwność i dramatyzm. W sposobie narracji przypominają trochę swojego bohatera Fáne, który z takim przejęciem opowiada o zwyczajach rybek w akwarium, jakby odkrywał tajemnice kosmogonii. Realizm „szkoły czeskiej”, teatru i filmu, opowiadań Hrabala (i na nich opartych scenariuszy) oprócz tendencji groteskowo-realistycznej odślania swój sentymentalny rodowód (przypominam czułościowy opis nocnika i jego użytkowniczkę z „Podróży sentymentalnej” Sterna). Filmy

szkoły czeskiej ujmują nas szacunkiem dla życia. Przekonują, że „miłość jest wszędzie”, nie potrzebuje idealizującego, higienicznego otoczenia, podobnie jak samotność. Reżyser spektaklu Evald Schorn raz tylko wycofuje się z „obiektywnej filmowej narracji” w dowcip inscenizacyjny w scenie miłosnej młodych. Świetnie przygotowana, realistycznie podparta, Zuzi przynosi własne prześcieradło, Riša szklanki i alkohol, jest nawet częściowy realistyczny strip-tease. Ale potem następują gagi ze światłem i gimnastyka. Droczenie się z publicznością. Z podpatrywaczami.

\* \*

\*

Kierownik techniczny  
MIECZYSLAW KULCZYK

Kierownik sceny  
TADEUSZ TEKIELA

Brygadier sceny  
JAN PRZYDRYGA

Rekwizytor  
TADEUSZ HALPERN

Światło  
DIMOS BALDIS

---

Kierownicy pracowni:

krawieckiej  
JANINA NICEK

stolarskiej  
WACŁAW SMERECZYŃSKI

perukarskiej  
JÓZEFA GRABOWSKA

szewskiej  
ALEKSANDER DRAL

malarskiej  
HELIODOR JANKOWSKI

tapicerskiej  
FRANCISZEK BRZEGOWY

modelarskiej  
GRZEGORZ RACKIEWICZ

elektrotechnicznej  
BENEDYKT ZIENTALAK

W REPERTUARZE:

---

J. Słowacki „MAZEPA”

reż. T. Kozłowski  
scen. St. Bąkowski

K. Krumłowski „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA”

reż. T. Kozłowski  
scen. A. Markowski

T. Różewicz „KARTOTEKA”

reż. J. Kozłowski (PWST)  
scen. E. Nahlik

P. Whitbread „ODBIJANY”

reż. T. Żuchniewski  
scen. E. Nahlik

M. Bałucki „DOM OTWARTY”

reż. T. Żuchniewski  
scen. St. Bąkowski

A. Arbusow „BABIE LATO”

reż. T. Kozłowski  
scen. A. Markowski

St. Wyspiański „LEGENDA”

insc., chor. i reż. H. Tomaszewski  
scen. Wł. Wigura  
muz. Z. Karnecki



### III JELENIOGÓRSKIE SPOTKANIA TEATRALNE

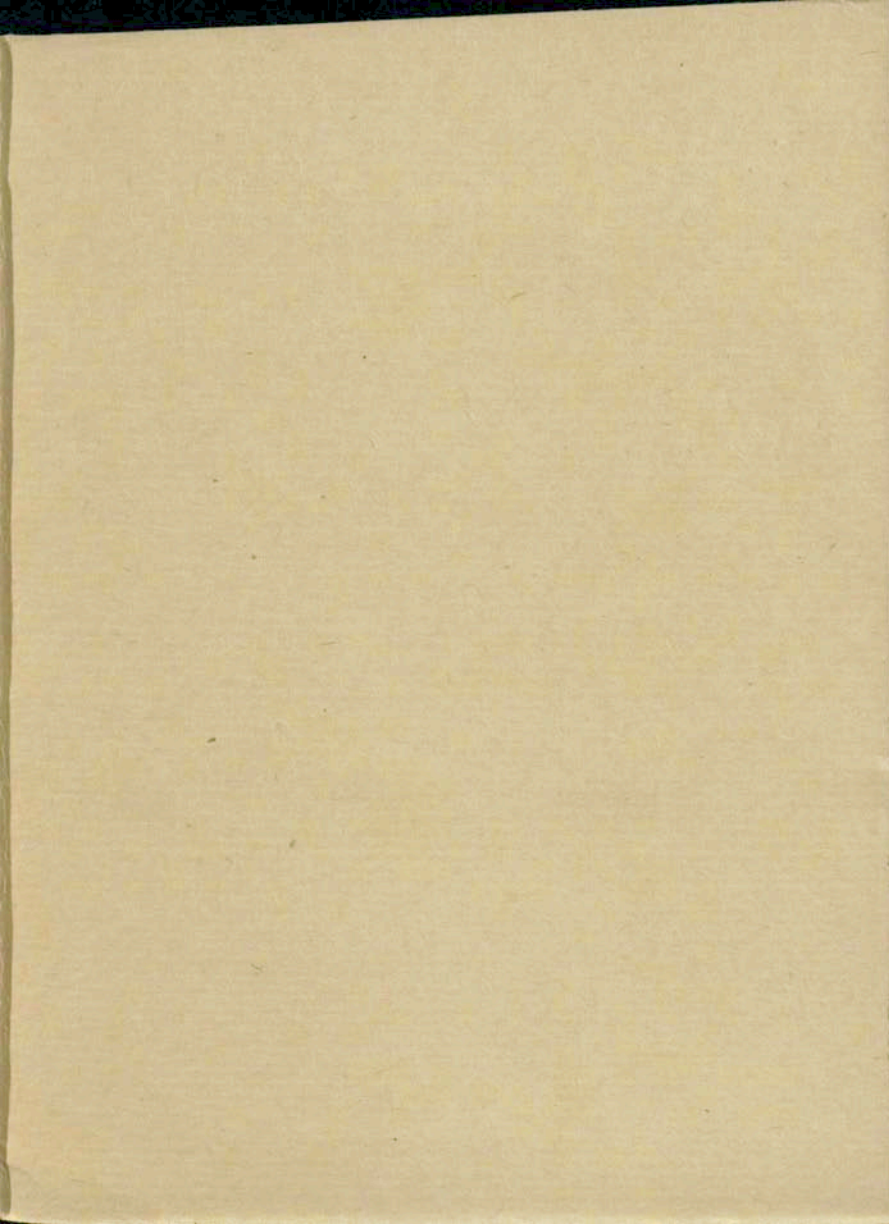
W ramach „Września Jeleniogórskiego”

w dniach od 23.IX do 1.X 1972 roku

odbyły się następujące imprezy

---

- 23 IX T. Różewicz „KARTOTEKA” PTD Jelenia Góra.
- 24 IX G.B. Shaw „PIGMALION” — PTD Wałbrzych.
- 26 IX G.B. Shaw „PIGMALION” — PTD Wałbrzych  
oraz w sali kameralnej H. Kajzer „GWIAZDA”  
w wykonaniu St. Siedleckiej.
- 27 IX P. Achard wg F. Rojasa „CELESTYNA” —  
Narodowy Teatr „Ivan Zajc” — Rijeka (Jugosławia).
- 28 IX J.M. Rymkiewicz „KRÓL MIĘSOPUST” PTZO Opole.
- 29 IX I. Iredyński „ZEGNAJ JUDASZU” PTZO Opole.
- 30 IX E. Rostand „CYRANO de BERGERAC” PTZŁ  
Łódź — (sala kameralna)
- 1 X J. Radiczkow „CHRYJA” Państwowy Teatr Współ-  
czesny Wrocław
- 1 X E. Rostand „CYRANO de BERGERAC” PTZŁ Łódź  
(sala kameralna)



**Cena 2,-- zł**